Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 10.10.2022 www.osw.waw.pl

Zwycięstwo SPD w Dolnej Saksonii

Kamil Frymark

9 października w wyborach do parlamentu Dolnej Saksonii (8 mln mieszkańców) zwyciężyła SPD. Partia urzędującego premiera landu Stephana Weila uzyskała 33,4% głosów (-3,5 p.p. względem poprzedniej elekcji w 2017 r.), co przełoży się na 57 miejsc w 146-osobowym landtagu. Drugie miejsce zajęła współrządząca dotychczas w kraju związkowym CDU z poparciem 28,1% (-5,5 p.p.), zdobywając 47 mandatów. Zieloni otrzymali 14,5% głosów (+5,8 p.p.) i wprowadzą do parlamentu 24 przedstawicieli. Wejdzie do niego też AfD (10,9%, +4,7 p.p., co przełoży się na 18 deputowanych). Pod pięcioprocentowym progiem wyborczym znalazły się m.in. FDP (4,7%, -2,8 p.p.) i Lewica (2,7%, 1,9 p.p.). Frekwencja była niższa o 2,8 p.p. niż w 2017 r. i wyniosła 60,3%.

Komentarz

- Zwycięstwo socjaldemokratów oraz dobry wynik Zielonych pozwalają na utworzenie stabilnej koalicji – takowa rządziła już Dolną Saksonią w latach 2013–2017. Taki układ preferują zarówno SPD i Zieloni, jak i największa część wyborców (42%, sondaż ośrodka Forschungsgruppe Wahlen dla telewizji ZDF z 9 października). Objęcie po raz trzeci z rzędu fotela premiera landu przez Weila będzie możliwe dzięki jego wysokiej popularności i skutecznej kampanii wyborczej skrojonej pod regionalnego lidera SPD. Był on zdecydowanie bardziej rozpoznawalny i wyżej oceniany (m.in. jeżeli chodzi o kompetencje i wiarygodność) niż kontrkandydat z CDU. W wyborach bezpośrednich Weila wybrałoby 55% badanych, a polityka chadecji – 26%. Działalność premiera pozytywnie oceniało 71% respondentów, w tym 87% sympatyków Zielonych, 88% zwolenników FDP i 65% potencjalnych wyborców CDU. Weil prezentował się również jako sprawdzony przywódca landu w kryzysowych czasach (37% ankietowanych wskazało, że polityk SPD spełni tę funkcję lepiej niż lider CDU). Tematykę kampanii zdominowały kwestie federalne, w tym przede wszystkim zagadnienia dostępu do energii, a także jej wysokie ceny oraz rosnąca inflacja. Respondenci przypisują SPD największe kompetencje w rozwiązywaniu kluczowych problemów landu.
- Elekcję w Dolnej Saksonii traktowano w Niemczech jako najpoważniejszy test polityki kanclerza Olafa Scholza. Kolejne wybory w dużym kraju związkowym odbędą się dopiero za rok – w Bawarii i Hesji. Sukces SPD wzmocni kanclerza, który w kampanii aktywnie wspierał Weila. Ewentualna porażka tej partii byłaby trzecią z kolei w wyborach landowych w tym roku – po Szlezwiku-Holsztynie i Nadrenii Północnej-Westfalii (NRW) – i zwiększyłaby presję na Scholza. Z jego pracy niezadowolonych jest 62% badanych (sondaż ośrodka Infratest dimap dla telewizji ARD z 5 października). Zwycięstwo utwierdzi socjaldemokratów oraz Zielonych w przekonaniu o skuteczności kroków

podejmowanych w polityce antyinflacyjnej i w warunkach kryzysu energetycznego na poziomie federalnym. Większość sympatyków tych partii (odpowiednio 60% zwolenników SPD i 67% elektoratu Zielonych) pozytywnie ocenia działalność rządu federalnego.

- Bezpośrednie konsekwencje najsłabszego od 1955 r. wyniku CDU w Dolnej Saksonii poniesie przewodniczący regionalnych struktur partii Bernd Althusmann. Zapowiedział on już rezygnację ze stanowiska, co najprawdopodobniej doprowadzi do zmiany pokoleniowej w kierownictwie ugrupowania. Porażka CDU nie wpłynie zasadniczo na pracę chadeków w Bundestagu, lecz osłabi ich wpływy i reprezentację w Bundesracie. Partia będzie współrządzić jedynie w 7 z 16 landtagów, a sprawująca dotychczas władzę w Dolnej Saksonii wielka koalicja była ostatnim tego rodzaju sojuszem na szczeblu krajów związkowych.
- Pomimo bardzo dobrego rezultatu oraz prawdopodobnego współudziału w kolejnym (12. na 16) rządzie landowym Zieloni nie ukrywają rozczarowania wynikami elekcji. Latem regionalne poparcie dla ugrupowania sięgało 22%. Na słabszy, niż się spodziewano, rezultat wpłynął spadek popularności partii na poziomie federalnym (obecnie zamierza na nią głosować ok. 20% Niemców). Ponadto – inaczej niż w NRW, gdzie odniosła ona ostatnio sukces – w bieżącej kampanii wyborczej nie rozszerzała swojego profilu na inne grupy elektoratu, lecz koncentrowała się na jego lewicowej części. Dolna Saksonia to matecznik Zielonych – to tam od lat siedemdziesiątych skutecznie budowali oni swoją tożsamość w oparciu o ruch antyatomowy. Aktualne rozważania wicekanclerza Roberta Habecka o możliwym przedłużeniu pracy dwóch z trzech działających jeszcze w RFN bloków jądrowych negatywnie odbiło się na popularności partii. Podobnie jak w innych landach, także w Dolnej Saksonii Zieloni cieszą się wysokim poparciem wśród wyborców w wieku 18–29 lat (20%, zaraz po SPD – 22%) oraz osób z wyższym wykształceniem (27%, drugi wynik po SPD – 28%).
- Fiasko FDP zwiększy napięcia w koalicji na poziomie federalnym. Jej słaby wynik współgra ze spadkowym trendem ogólnoniemieckiego poparcia dla liberałów (obecnie wynosi ono ok. 7%, podczas gdy przed rokiem w wyborach do Bundestagu partia zdobyła 11,5% głosów). Inaczej niż w przypadku SPD i Zielonych większość sympatyków FDP jest niezadowolona z pracy rządu federalnego (68%), a przewodniczący ugrupowania Christian Lindner to najmniej popularny wśród liderów koalicji. Kolejna porażka (po tegorocznych wyborach w *Saarze*, *Szlezwiku-Holsztynie* i *NRW*) oraz niskie notowania wymuszą na liberałach bardziej konfrontacyjny kurs w polityce fiskalnej i energetycznej. Aby uciec od zarzutów o brak kompetencji sektorowych, liderzy FDP będą nadal obwiniać Zielonych, a zwłaszcza wicekanclerza i ministra gospodarki Habecka, o nieprawidłowości w przygotowaniu kolejnych pakietów osłonowych, niedostatecznie uwzględniających potencjalnych wyborców FDP.
- Sukces AfD oznacza wstrzymanie spadkowego trendu popularności ugrupowania (pierwsza poprawa wyników od ponad dwóch lat) i wzmocni jego liderów na poziomie federalnym. Tryumf jest tym znaczniejszy, że dotyczy dużego landu na zachodzie Niemiec, gdzie poparcie dla tej partii jest tradycyjnie niższe niż na wschodzie. Bardzo dobry rezultat skrajnej prawicy wynika przede wszystkim z pozyskania elektoratu protestu. Większość zwolenników (52%) głosowała na nią ze względu na rozczarowanie postawami innych sił politycznych m.in. wobec rosnących cen (97% wyborców AfD

obawia się utraty dochodów), kryzysu energetycznego (81%) oraz napływu imigrantów (94%). Partia przekonała do siebie m.in. 80 tys. dotychczasowych sympatyków CDU i 60 tys. zwolenników SPD. Organizowane przez nią od początku września regularne, gromadzące kilkanaście tysięcy uczestników demonstracje we wschodnich landach, łącznie z Berlinem, działają mobilizująco na jej elektorat. Do sukcesu ugrupowania przyczyniło się również wyciszenie sporów personalnych i konfliktów o jego przyszły kurs (szerzej zob. *Nowe władze AfD: w kierunku regionalnej partii protestu*). Konsolidacja pozwala mu prezentować się jako jedyna – w obliczu porażek Lewicy – skuteczna partia protestu. W Brandenburgii, Saksonii i Turyngii AfD prowadzi w sondażach, a w Meklemburgii-Pomorzu Przednim zajmuje drugie miejsce.